

Zachęcamy do kopiowania

Zapis dźwiękowej wersji świadectwa Billa Wiese: 23 minuty w piekle.

ŚCIEŻKA 1:

(Wprowadzenie przez zapowiadającego)

Kilka miesięcy temu Mike Dickle, z którym pracowałem w International House of Prayer, poprosił mnie, abym nauczał na temat piekła. Gdy zgłębiałem ten temat, mój przyjaciel Steve Carpenter podarował mi taśmę. Na taśmie znajdowało się przesłanie Billa Wiese'a i jego żony Annette, którego za chwilę wysłuchacie. Jego nauczanie wstrząsnęło mną i całkowicie zmieniło sposób, w jaki walczę o moją rodzinę, przyjaciół a nawet ludzi, których nie znam. Naprawdę tak się stało, nie przesadzam, więc nie myślcie proszę, że mówię w przenośniach. Całkowicie zmienił się sposób, w jaki patrzę na te kilka nadchodzących lat, jakie mi zostały na ziemi.

Moją modlitwą jest, by Bóg uczynił taką samą przemianę w was. Nie przesadzam, wyolbrzymiając znaczenie tego przesłania. Bill jest chrześcijaninem. Poddał swoje życie Chrystusowi w wieku 16 lat. Zna Pana od 32 lat. Przeniósł się do Kalifornii w roku 1976 i 10 lat należał do społeczności w Costa Mesa, w Kalifornii, gdzie pastorem był Chuck Smith. Bill wraz z żoną pracują jako agenci handlu nieruchomości. Przez ostatnie 15 lat, będąc w Kalifornii, Bill należał do zgromadzenia i przywództwa Eagles Nest, w Oregon County, gdzie usługiwał pastor, doktor Gary Greenwald. Kilka miesięcy temu pastor Eagles Nest, nazywany pastorem Raul, podszedł do Billa i powiedział: „*Bill, Bóg zamierza dokonać przebudzenia w Ameryce i zacznie się to w Kansas City. On wyśle cię tam, a ty powinieneś pojechać*”. Bill i Annette nigdy w swoim życiu nie byli w Kansas City. Następnego dnia, nie wiedząc o niczym, zadzwoniłem do Billa i powiedziałem: „*Czy rozważyłbyś możliwość przyjechania do Kansas City? Widziałem twoje wideo i pomyślałem, że powinieneś przyjechać*”. Wierzę, że Bill i Annette są tutaj z Bożego przykazania. Posłuchajcie, co mają do powiedzenia na temat piekła, ale co ważniejsze, usłyszycie o intymnej relacji z Jezusem Chrystusem i o miłości, którą On ma dla całego świata.

Bill był w piekle. Nie był zwykłym obserwatorem, tak jak wielu innych ludzi w „normalnych” wizjach, lecz doświadczał realności piekła przez około pół godziny. Nie miał żadnej nadziei na możliwość ucieczki. Bill i jego żona są całkowicie poświęceni Jezusowi Chrystusowi, pracy Bożej i prowadzeniu Ducha Świętego. Wy także go polubicie. Proszę powitajmy Billa i Annette Wiese'ów.

ŚCIEŻKA 2:

(Przemawia Bill Wiese)

To dla mnie zaszczyt być tutaj. Ta podróż jest dla nas wielkim błogosławieństwem. Tak jak Hal wspominał, pracujemy jako pośrednicy handlu nieruchomości. Nie robimy tego dla pieniędzy, ani po to żeby się utrzymać. Po prostu wiemy, że Bóg kazał nam iść, aby powiedzieć światu o swojej miłości do ludzi oraz o miejscu, do którego nie chce, aby ktokolwiek trafił. Dlatego jesteśmy tutaj.

Dla oszczędności czasu zamierzam przejść od razu do mojego świadectwa.

ŚCIEŻKA 3:

Na wstępie chciałbym coś wyjaśnić. W waszych umysłach mogą pojawić się pewne pytania, które sam, będąc na waszym miejscu, zadałbym. Na przykład: „*Skąd wiesz, że to co przeżyłeś nie było po prostu snem? Złym snem?*”

Kilka uwag w tym miejscu. Po pierwsze opuściłem moje ciało. Gdy wracałem, widziałem moje ciało leżące na podłodze. Zatem jestem tego pewien, że było to doświadczenie poza ciałem. Niektórzy chrześcijanie mówią: „*Ale chrześcijanin nie może opuścić swojego ciała*”. Nie jest to jednak prawdą. W 2 liście do [Koryntian 12:2](#), gdy Paweł został pochwycony do trzeciego nieba, powiedział: „*Czy to w ciele było, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem*”. Jeśli on nie wie, to znaczy to, że jest to możliwe. W wersecie 1 powiedział również, że była to wizja, więc wierzę, że moje przeżycie możemy też tak sklasyfikować.

[Job 7:14](#) mówi „*Wtedy straszysz mnie snami i trwożysz mnie widziadłami*”. Dokładnie to samo uczynił mi Pan - zatrwożył mnie wizją. Powrót do „normalności” zajął mi rok czasu tzn. tyle czasu potrzebowałem, żeby się

wyciszyć i na nowo stać się „normalną” osobą. Byłem tak wytracony z równowagi i dotknięty przez strach, że zmieniło to całkowicie mój sposób zwiastowania oraz zacząłem bardzo doceniać to, co Jezus zrobił dla nas.

ŚCIEŻKA 4:

Proszę teraz, aby podeszła moja żona i podzieliła się z wami tym, jak znalazła mnie w salonie, bowiem tej części ja nie pamiętam. Chciałbym, aby powiedziała parę słów. Dziękuję kochanie.

(Przemawia żona Billa Wiese'a)

To było około 3:23 nad ranem, gdy się obudziłam. Pamiętam to, ponieważ spojrzałam wtedy na nasz cyfrowy zegar, a Billa nie było obok mnie. Usłyszałam krzyki, dochodzące z naszego salonu. Zeszłam na dół. Ujrzałam męża, zachowującego się w taki sposób, jak nigdy wcześniej. Jeśli ktoś zna Billa, to wie, że jest on bardzo ułożony, bardzo spokojny, taki wiecie ... profesjonalista. Nie jest typem człowieka egzaltowanego, choć czasami, oczywiście, ekscytuje się Bogiem. Jednakże zobaczyłam go wtedy przerażonego, obejmującego dłońmi głowę, płaczącego i krzyczącego, będącego dosłownie w szoku. Leżał w pozycji embrionalnej na podłodze salonu. Nie wiedziałam co robić. Myślałam, że dostał ataku serca. Zaczęłam się modlić, a on wykrzyknął: „*Pomódl się, aby Pan zabrał to z mojego umysłu! Pan zabrał mnie do piekła. Czuję, jakby moje ciało umierało, nie potrafię tego znieść*”. Zaczęłam się więc o niego modlić i w ciągu dziesięciu, dwudziestu minut zaczął się uspokajać. Znajdował się dosłownie w stanie szoku. Mój mąż wyglądał jak ktoś, kto był w Wietnamie i przeżywał to jeszcze raz lub jak osoba, która doświadczyła okropnego wypadku i przeżywała go na nowo. To nie był ktoś, kto miał zły sen i obudził się. Chciałam o tym zaświadczyć.

(Przemawia Bill Wiese)

Jestem bardzo pobłogosławiony moją żoną. Naprawdę jestem wdzięczny Bogu. Jestem żonaty od czterech lat, znam ją od sześciu i to było najlepszych sześć lat mojego życia. Muszę to powiedzieć, chwała Bogu.

ŚCIEŻKA 5:

Gdy już zakończyło się moje doświadczenie, chciałem przede wszystkim wiedzieć, czy istnieje w Biblii jakikolwiek przykład na to, że ktoś doświadczył piekła. Zacząłem poszukiwania i znalazłem. Wiele też słuchałem nauczania Chucka Messlera. Jest on znanym w kraju nauczycielem biblijnym, prawdziwym uczonym i on również stwierdził, że Jonasz doświadczył piekła. W [Jonasza 2:2](#) jest napisane: „*z głębi krainy umarłych wołałem (ang. z piekła)*”. [Jonasz 2:6](#) mówi: „*Zawory ziemi (ang. kraty) na zawsze się za mną zamknęły. Lecz Ty wydobyłeś z przepaści moje życie, Panie, Boże mój*”. Tak więc był ktoś w Biblii, kto doświadczył piekła - Jonasz.

Ponieważ wychowywałem się w środowisku Calvary Chapel, wiedziałem, że każde duchowe doświadczenie przez które przechodzimy, powinno znajdować się w Słowie Bożym. Wiedziałem więc, że jeśli to czego doświadczyłem było prawdą, to będzie to w Słowie. Zacząłem poszukiwania i znalazłem w Pismie 400 miejsc, które opisywały wszystko to co i ja widziałem, słyszałem, czułem - wszystko związane z piekłem. Tak więc wszystko, o czym będę mówić, znajduje się w Biblii. Później odwołam się do niektórych wersów. Nie mogę zacytować wszystkich 400, ale chociaż niektóre. Odkryłem również, że istnieje 14 innych osób, które doświadczyły pewnej namiastki piekła. Większość z nich była bliska doświadczenia śmierci, jak na przykład ludzie umierający w szpitalach, którzy powrócili.

ŚCIEŻKA 6:

Przejdźmy już do tematu. W niedzielny wieczór byliśmy wraz z żoną na spotkaniu modlitewnym. Zawsze na nie uczęszczamy wraz z naszymi pastorami. Po spotkaniu wróciliśmy jak zwykle do domu i poszliśmy spać. Około 3:00 nad ranem zostałem zabrany do piekła. Nie wiedziałem jak się tam dostałem. Pan wyjaśnił mi to dopiero, kiedy wróciłem. Po prostu znalazłem się jakby w celi więziennej - takiej zwykłej celi, jaką każdy z nas może sobie wyobrazić - z dużymi szorstkimi kamiennymi ścianami i kratami (w drzwiach). Jeszcze nie wiedziałem dokładnie gdzie jestem, ale to co wiedziałem to to, że jest ekstremalnie, okropnie gorąco. Nie mogłem w to uwierzyć, że żywy przebywałem w tej celi. Czułem, że powinienem się rozsypać z powodu gorąca, lecz ciągle żyłem. Przez pewien czas w pomieszczeniu było światło. Wierzę, że Pan był przez chwilę obecny, abym lepiej mógł obejrzeć otoczenie. Po około minucie zapadła ciemność.

W [Izajasza 24:22](#) jest napisane: „*I będą zebrani razem jak więźniowie w lochu, i będą zamknięci w więzieniu*”. [Przypowieści Salomona 7:27](#): „*Jej dom - to drogi do krainy umarłych, które wiodą do komór śmierci*”.

Komory oznaczają pomieszczenia. Piekło składa się z cel więziennych, komór i dołów ognia oraz wielkich

obszarów ognia. W tym momencie byłem w celi więziennej.

Jest taki werset w [księdze Jonasza 2:6](#), który brzmi: „*Ziemia ze swoimi kratami była wokoło mnie na zawsze*” (dosł.). W [księdze Joba 17:16](#): „*Zejdą za kraty dołu*”. Wszystko, co widziałem, było w Słowie. O kamieniach wspomina [Izajasz 14:20](#).

Więc znalazłem się w celi, a w niej wraz ze mną były 4 stworzenia. W tym momencie nie wiedziałem, że były to demony, gdyż trafiłem tam jako osoba niezabawiona. Bóg wymazał z mojego umysłu fakt, że byłem chrześcijaninem. Nie rozumiałem dlaczego, lecz wyjaśnił mi to w drodze powrotnej. Tak więc nie zdawałem sobie sprawy, kim były te stworzenia, ale były ogromne. Miały 12 lub 13 stóp wysokości. Jedno z nich zobaczycie na video.

Jest pewien człowiek, który podobnie jak ja, był wciągany za kraty piekła i widział tego samego demona. Człowiekiem tym jest Kenneth Hagin i jego świadectwo usłyszycie za chwilę. Kenneth widział tego samego demona, którego ja widziałem. Zobaczycie jak ten demon wyglądał na kasecie video. To jest naprawdę dobry jego obraz. Zwróćcie uwagę na moment gdy mężczyzna jest wciągany za kraty piekła. To jest świadectwo Kennetha Hagina. (przyp. Tłum.: W czasie wykładu Bill wyświetlał film i tutaj o nim wspomina)

W każdym razie wszystkie stwory miały łuski. Ten pierwszy miał łuski na całym ciele, gigantyczne szczęki, szpony wysunięte do przodu oraz ogromne zęby i zapadnięte oczy. Ten drugi wyglądał zupełnie inaczej - miał wszędzie pletwy, cienkie jak ostrze brzozy. Miał długie ramiona i nieproporcjonalne stopy. Całe jego ciało było zdeformowane, poskręcane i nie miało proporcji, żadnej symetrii. Jedno ramię dłuższe od drugiego. Stworzenia te wyglądały dziwnie, wyglądały strasznie... i były potężne! Cały czas bluźniły Bogu, przeklinały Boga.

Zastanawiałem się: „*Dlaczego tak bardzo nienawidzą Boga?*” Wtedy zwrócili swoją uwagę na mnie i poczułem tą samą nienawiść skierowaną do mnie. Pomyślałem: „*Dlaczego mnie nienawidzą, nic im nie uczyniłem*”. Lecz one nienawidziły mnie nienawiścią, jakiej nigdy nie doświadczyłem na ziemi, w sposób wykraczający ludzkie możliwości by nienawidzić. Nienawidziły mnie całkowicie i wiedziały, że zostały do mnie przydzielone, aby mnie torturować.

W piekle były rzeczy, o których skądś wiedziałem, ale nie wiem skąd. Po prostu wiedziałem. Jest tak dlatego, że w piekle twoje zmysły są bardziej bystre. Jesteś świadomy większej ilości rzeczy, niż żyjąc na ziemi w ciele. Byłem świadomy odległości, czasu i tym podobnych rzeczy o wiele bardziej, niż żyjąc tutaj. Jedną z rzeczy, którą wiedziałem (nie wiem jak), było to, że te stworzenia były przydzielone do mnie, aby mnie wiecznie torturować.

Leżałem na podłodze w celi i absolutnie nie miałem siły w ciele. Zastanawiałem się: „*Dlaczego ledwo mogę się ruszyć, co jest ze mną nie tak?*”. Byłem całkowicie wyczerpany i świadomy braku siły. Leżąc tam, byłem bez nadziei. Nagle jeden z demonów po prostu chwycił mnie i rzucił mną o ścianę, jak szklankę. Następnie z łatwością podniósł mnie (albo ja byłem tak lekki albo on był tak silny) i rzucił jeszcze raz o ścianę, a wtedy każda kość w moim ciele złamała się. Odczuwałem potworny ból, więc po prostu leżałem na ziemi i wołałem o miłosierdzie, lecz te stworzenia nie miały miłosierdzia, w ogóle nie miały miłosierdzia!

Wtedy jeden demon podniósł mnie a drugi, swoimi ostrymi jak brzoza pazurami, pociął moje ciało na strzępy. Pokaleczył je, w ogóle nie dbając o ciało, które Bóg w tak wspaniały sposób ukształtował.

Demony tak bardzo mnie nienawidziły, że aż się temu dziwiłem: „*Dlaczego ciągle jeszcze żyję, dlaczego przeżywam to*”. Nie rozumiałem dlaczego nie umieram. Moje ciało było bezwładne niczym wstążka i nie było w nim krwi, ani wody. Życie jest we krwi, dlatego nie ma życia w piekle. Nie ma tam również wody.

W [Izajasza 14:9-10](#) jest powiedziane:

Kraina umarłych zdrząła w dole przez ciebie, by wyjść na twoje spotkanie, gdy przyjdiesz, dla ciebie budzi duchy wszystkich zmarłych władców ziemi, wszystkim królom narodów każe wstać z ich tronów. Ci zaś wszyscy razem odzywają się i mówią do ciebie: Także ty zasłałeś jak my, z nami się zrównałeś!

[Psalm 88:5](#)

Zaliczono mię do tych, co zstępują do grobu, Stałem się jak człowiek bez siły.

My wiemy, że diabeł ma siłę. Nawet historia o Gerazeńczyku, który chodził po grobowcach, pokazuje to:

[Marek 5:1-4](#)

I przybyli na drugi brzeg morza, do krainy Gerazeńczyków. A gdy wychodził z łodzi, oto wybiegł z grobów

naprzeciw niego opętany przez ducha nieczystego człowiek, który mieszkał w grobowcach, i nikt nie mógł go nawet łańcuchami związać, gdyż często, związany pętami i łańcuchami, zrywał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić.

Nie mogli go związać, gdyż zrywał łańcuchy. To był człowiek, mający demoniczną siłę w sobie. Rozumiem, że była to siła 1000 razy większa od siły człowieka.

Tak więc, nawet gdybym posiadał swoje naturalne siły, nie mógłbym pokonać tych demonów w żaden sposób. Całkowicie byłem zdany na ich miłosierdzie, którego w ogóle nie posiadali.

ŚCIEŻKA 07:

Zapach tych demonów i zapach piekła były tak potworne, że nawet nie potrafię tego opisać. Ale spróbuję. To było tak jakby połączyć razem zapach spalonego ciała i siarki. Zapach demonów był jak otwarta rana, zakopane zepsute mięso lub zepsute jaja, mleko i wszystko, co tylko można sobie wyobrazić. Teraz to pomnóżcie 1000 razy! Ten smród dostaje się do nosa i tym się oddycha. Jest on tak toksyczny, że gdybyś powąchał go będąc w tym ciele, mógłby cię zabić. Zastanawiałem się: „*Jak to jest, że żyję pomimo tego zapachu, on przecież jest tak okropny?*” Lecz ty, będąc tam nie umierasz i musisz temu stawić czoła.

Bluźnierstwa, którymi demony przeklinały Boga, są wspomniane w [Ezekiela 22:26](#):

Jestem wśród nich zbezczeszczony. Jej kapłani gwałcą mój zakon i znieważają moje świętości, nie odróżniają świętego od pospolitego i nie pouczają o tym, co nieczyste, a co czyste. Zamykają swoje oczy przed swoimi sabatami tak, że jestem wśród nich zbezczeszczony.

Przekleństwa, poniżający wulgarny język i bluźnierstwa.

Męczarnie, jakich doznawałem, są wspomniane w [5 Mojżeszowej 32:22-24](#):

Gdyż ogień zapalił się przez gniew mój I płonie do głębin podziemi. Trawi ziemię wraz z plonem jej, Wypala posady gór. Zgarnę na nich nieszczęścia, Strzały moje na nich zużyję. Będą wyczerpani głodem, strawieni gorączką i jadowitą zarazą. Wypuszczę na nich kły zwierząt. Wraz z jadem tych, co pełzają w prochu.

Zatem fragment ten dotyczy osób znajdujących się w piekle.

[2 Samuel 22:6](#) mówi:

Więzy grobu spętały mnie, Pochwyciły mnie sidła śmierci.

W [Micheasza 3:2](#) znajduje się interesujący werset o wodzach Izraela, którzy uciskali prostych ludzi:

Lecz wy nienawidzicie dobrego, a miłujecie złe. Zdzieracie z nich skórę i mięso z ich kości.

To właśnie czynili Żydom. To się działo w rzeczywistości. Skąd wziął się pomysł, aby robić taką rzecz. Wziął się z piekła. To jest to, co robią demony.

A co z miłosierdziem? Miłosierdzie istnieje tylko w niebie, miłosierdzie pochodzi od Boga. Diabeł nie zna żadnego rodzaju miłosierdzia. Jest całkowicie temu przeciwny.

[Psalm 36:5](#)

Panie! miłosierdzie twoje niebios sięga, prawda twoja aż pod obłoki.

Zdecydowanie nie ma tego w piekle.

[Psalm 74:20](#) mówi:

Pomnij na przymierze, Gdyż mroczne zaułki ziemi pełne są gwałtu.

Jest to tak straszne miejsce, które człowiek w piekle musi znosić. Musisz znosić wszystkie te rzeczy!

Bóg uczynił ludzkość najwyższą formą stworzenia, a demony są najniższą formą. Jako ludzie ciężko pracujemy by iść przez życie. Udoskonalamy się, studiujemy i czynimy wiele innych rzeczy. W piekle twoje życie jest poddane demonom - stworzeniom, których iloraz IQ wynosi zero. Całkowicie ignoranci. Wszystko co potrafią to nienawidzić Boga, nienawidzić ciebie i torturować. Tak wiodą swoje życie i nic nie możesz zrobić w związku z tym.

Pismo mówi również o upokorzeniu, jakie musisz znosić. „*To że tak wygląda moje życie i nie mogę tego*

powstrzymać”.

W Izajasza 5:13-14 czytamy:

Dlatego mój lud pójdzie w niewolę, bo nic nie rozumie, jego szlachetni umrą z głodu, a jego pospólstwo uschnie z pragnienia. Dlatego piekło rozwarło swoją gardziel i nad miarę rozdziawiło swoją paszczę, i wpadnie w nie jego przepych i zgiełkiwie pospólstwo, i ci, którzy się w nim weselą.

Izajasza 57:9-16:

Schodziłaś także z olejkami do Molocha i brałaś z sobą rozmaite maści, wysyłałaś swoich posłańców w dalekie strony i kazałaś im zejść aż do krainy umarłych. Chociaż byłaś zmęczona swoją długą wędrówką, jednak nie mówiłaś: Daremny trud. Odkrywałaś w sobie dość sił żywotnych, dlatego nie zaprzestałaś. Przed kim drżałaś i kogo się bałaś, że stałaś mi się niewierną i nie pamiętałaś o mnie, i nie wzięłaś sobie tego do serca? Czy nie jest tak? Ponieważ milczałem - i to od dawien dawna dlatego nie bałaś się mnie. Ja ujawnię twoją sprawiedliwość i twoje uczynki, które ci nic nie pomogą. Gdy będziesz krzyczeć, nie wybawią cię twoje ohydne bożki! Wiatr je wszystkie uniesie, zabierze powiew. Lecz kto na mnie polega, odziedziczy ziemię i posiędzie moją świętą górę. I powiedzą: Torujcie, torujcie, prostujcie drogę! Usuńcie zawadę z drogi mojego ludu. Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest "Święty": Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych. Bo nie na wieki wiodę spór i nie na zawsze się gniewam, w przeciwnym razie musiałby przede mną ustać duch i istnienia, które Ja sam stworzyłem.

Ezechiela 32:24

Tam jest Elam i cała jego ludność dokoła jego grobu - wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza, którzy jako nieobrzezani zeszli do podziemnej krainy; dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących, a teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu.

I tak dalej, i tak dalej. To jest straszna rzecz znaleźć się pod panowaniem takich stworzeń, które nie mają jakiegokolwiek miłosierdzia.

ŚCIEŻKA 08:

(Ciemność i krzyki w piekle)

Leżałem w celi i było strasznie ciemno. Mam na myśli ciemność, której nigdy wcześniej nie doświadczyłem – ciemność czarną jak smoła! Bywałem czasem głęboko w jaskiniach i kopalniach żelaza w Arizonie. Ale w piekle była ciemność, której nie można sobie wyobrazić. Próbowałem się czołgać. Na pozór pozwolono mi się czołgać. Pamiętałem gdzie były drzwi i czołgałem się w ich kierunku wyczuwając drogę. Po chwili wydostałem się na zewnątrz celi i popatrzyłem przed siebie. Wszędzie panowała ciemność. Usłyszałem krzyki ludzi - miliardy ludzi krzyczało w tym miejscu. Wiedziałem, że były ich miliardy, bo było strasznie głośno.

Jeśli wcześniej słyszałeś kogoś krzyczącego, to wiesz jak dokuczliwe to jest. Jeśli słyszysz miliardy ludzi krzyczących na raz to nie trudno sobie wyobrazić, jaki to ma wpływ na umysł. Nie można tego znieść! Chociaż zatykasz uszy i tak jest głośno. Te dźwięki są tak przenikające, że nie możesz od nich uciec.

Ogarnia cię strach, który jest nie do zniesienia! Wszystko jest zdominowane przez strach w tamtym miejscu. Nie ma tam Bożej obecności, więc strach, udrękę i ciemność trzeba znosić samemu. Jest tak ciemno, że nie widzisz niczego, nawet nie możesz dostrzec tego, co jest przed tobą. Pismo mówi o tej ciemności w Psalmie 88:7:

Umieściłeś mnie w najgłębszym dole, w ciemnościach, w głębinach.

Objawienie 16:10

A piąty wylał czaszę swoją na tron zwierzęcia; i pogrążyło się królestwo jego w ciemnościach, i gryźli ludzie z bólu swoje języki.

Judy 1:13

Wściekłymi bałwanami morskimi, wyrzucającymi hańbę swoją, błakającymi się gwiazdami, dla których zachowane są na wieki najgęstsze ciemności.

Czy wiecie, że ciemność może być tak gęsta, że aż można jej dotknąć? Wspomina o tym Pismo, w [2 Mojżeszowej 10:21](#).

Rzekł więc Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu i nastanie nad całą ziemią egipską ciemność tak gęsta, że będzie można jej dotknąć.

Ciemność można poczuć.

(Strach w piekle)

Muszę wam powiedzieć, że oprócz tych wszystkich rzeczy, o których wspomniałem, w piekle panuje strach nie do opisania. Zapewne, w swoim życiu zdarzyło się wam oglądać jakiś horror. Czy pamiętacie strach, który wtedy odczuwaliście? Jeśli możecie przypomnieć sobie tę chwilę i strach, który wtedy odczuwaliście pomnożyć co najmniej tysiąc razy, to wtedy możecie wyobrazić sobie strach, który jest w piekle.

Osobiście wiem coś na temat strachu. Pewnego razu, gdy byłem bardzo młody, serfowaliśmy na desce w Coco na Florydzie. W pewnej chwili otoczyła nas grupa rekinów. Do mnie podpłynął rekin tygrysi o długości 9 stóp, uderzył moją deskę w połowie długości, chwycił moją nogę i zaczął ciągnąć pod wodę. Moja noga była w szczękach tego gigantycznego rekina! Nie byłem wtedy chrześcijaninem. To stało się zanim jeszcze zostałem zbawiony. W pewnym momencie rekin puścił mnie. Wiem, że Bóg otworzył jego paszczę. Jednak w ciągu tych paru chwil, strach, który mnie schwytał, był całkowicie zniewalający.

Nie wiem czy ktokolwiek z was widział „Szczęki” i pamięta jeszcze ten stary film. Ale on jest niczym, w porównaniu z tym, co ja przeżyłem naprawdę! Strach był przerażający! Chłopakowi, który surfował obok mnie - kilka stóp ode mnie, rekin oderwał nogę. Gdy wyciągnięto go na plażę, krew była wszędzie, on krzyczał i nie miał nogi. Rozumiem więc co to jest strach, lecz ten strach był absolutnie niczym w porównaniu ze strachem, który odczuwałem w piekle. Nie ma żadnego porównania. Myślę, że największe lęki, których doświadczamy na ziemi są niczym w porównaniu z tymi, których musimy doświadczać w piekle.

Są to tylko niektóre z rzeczy, które musimy znosić w piekle. [Izajasz 24:17](#) mówi:

Groza i przepaść, i pułapka na ciebie, mieszkańcu ziemi! I będzie tak, że kto będzie uciekał przed okrzykiem grozy, wpadnie w przepaść, a kto wyjdzie z przepaści, uwikła się w pułapkę, gdyż upusty w górze się otworzą, a ziemia zadrży w posadach.

Pewien człowiek - Ted Couple dokonał prezentacji w programie „Night Line” półtora roku temu. Odwiedził on kilka więzień w naszym kraju i w jednym z nich spędził noc. Nie mógł nadziwić się, że było tam bardzo głośno, tak głośno, że aż nie mógł spać. Każdy krzyczał z całych sił. On opowiadał o tym w telewizji i był zaskoczony tym, jak ludzie mogą krzyczeć przez całą noc. Skoro więc nawet w naszych ziemskich więzieniach ludzie krzyczą, o ileż bardziej w piekle.

[Job 18:14](#) mówi o losie nieprawych ludzi, którzy odrzucają Pana.

Wyrwany ze swego namiotu, w którym czuł się bezpieczny, zostaje zapędzony do Króla Strachów.

Diabeł zdecydowanie jest królem strachu.

ŚCIEŻKA 09:

(Spustoszenie w piekle)

Znajdowałem się teraz poza celą i patrzyłem w pewnym kierunku. Po krótkiej chwili dostrzegłem płomień ognia, znajdujące się około 10 mil ode mnie. Wiedziałem, że było to 10 mil i że dół ognia rozciągał się na 3 mile. Płomień rozświetlały horyzont wystarczająco, by móc przyjrzeć się chociaż trochę krajobrazowi piekła.

Ciemność była tak wielka, że pochłaniała każde światło, lecz te płomienie wystarczyły, by dostrzec chociaż trochę na horyzoncie. Wszystko było brunatne i spustoszone. Ani jednego zielonego listka, żadnego życia w jakiegokolwiek formie. Tylko kamienie, proch i czarne niebo. Smog na horyzoncie. Płomienie sięgały na tyle wysoko, że można je było zobaczyć. W [5 Mojżeszowej 29:22](#) jest napisane:

Cała jej gleba jest siarką, solą i pogorzeliem. Nie będzie obsiewana, nic na niej nie wyrośnie, nie wszędzie na niej żadna trawa. Będzie jak zwałiska Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które Pan obrócił w gruzy w swoim gniewie i zapalczywości.

W piekle nie ma w ogóle życia. Dziwnie jest przebywać w świecie, w którym nie ma życia. Na ziemi możemy cieszyć się drzewami, świeżym powietrzem, jednak w piekle nic takiego nie ma. Wszystko jest absolutnie martwe.

ŚCIEŻKA 10:

(Upał)

Upał był tak intensywny, że nie można tego opisać. W [5 Mojżeszowej 32:24](#) czytamy:

Będą wyczerpani głodem, strawieni gorączką i jadowitą zarazą. Wypuszczę na nich kły zwierząt wraz z jadem tych, co pełzają w prochu.

[Judy 1:7](#)

Tak też Sodom i Gomora i okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób oddały się rozpuście i przeciwnemu naturze pożądaniu cudzego ciała, stanowią przykład kary ognia wiecznego za to.

[Psalm 11:6](#)

Na bezbożnych zsyła deszcz rozżarzonych węgli i siarki, a wicher pałacy jest udziałem ich.

Takie rzeczy mają miejsce w piekle. Jest tam potwornie gorąco. Wszystkie te rzeczy powinny cię zabić, ale ty od tego nie umierasz. Musisz znosić te wszystkie rzeczy.

Będąc tam marzyłem o pokoju w umyśle, chciałem uciec od krzyków, chciałem wydostać się stamtąd! Tak jakbyś chciał wrócić do domu po ciężkim dniu pracy, kiedy marzysz po prostu o wyciszeniu umysłu. A w piekle jest to niemożliwe, po prostu musisz znosić te wszystkie krzyki i męczarnie. A co gorsza - nigdy, przenigdy nie możesz się stamtąd wydostać! W [Izajasza 57:21](#) jest napisane:

Nie mają pokoju bezbożnicy - mówi mój Bóg.

W piekle jesteś również nagi. Jest to kolejna rzecz, którą musisz znosić - wstyd. W Słowie jest wiele wersetów, mówiących o wstydzie w grobie. [Ezekiel 32:24](#)

Tam jest Elam i cała jego ludność dokoła jego grobu - wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza, którzy jako nieobrzezani zeszli do podziemnej krainy; dawniej szczyli postrach w krainie żyjących, a teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu.

[Job. 26:6](#)

Odkryta jest przed nim kraina umarłych i nie ma okrycia miejsce zagłady.

To oznacza, że Bóg widzi piekło. Ma możliwość, aby je obserwować. W piekle jesteś nagi - to kolejna rzecz przez którą musisz przejść.

ŚCIEŻKA 11:

(Susza)

W piekle nie ma w ogóle wody ... żadnej wody. Nie ma wilgoci w powietrzu i żadnego rodzaju wody. Jest tak sucho, że desperacko pragniesz kropli wody. Chociaż jednej. Dokładnie jak we fragmencie z [Ew. Łukasza 16:23-24](#).

A gdy w krainie umarłych cierpiał męki i podniósł oczy swoje, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. Wtedy zawołał i rzekł: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie i ochłodził mi język, bo męki cierpię w tym płomieniu.

Bogacz pragnął, aby Łazarz umoczył koniec swego palca w wodzie i dał mu chociaż jedną kroplę. Ta jedna kropla jest tak bardzo cenna, lecz nigdy, nigdy tej jednej kropli nie otrzymasz. Ciężko sobie wyobrazić, jak suche usta można mieć. Jeśli jesteś w stanie wyobrazić sobie bieg w maratonie, mając watę w ustach, która tam pozostaje przez cały czas, to jest to coś podobnego. Tak sucho. Desperacko pragniesz kropli wody!

Kolejną rzeczą, którą widzimy w tym fragmencie jest wielka przepaść pomiędzy rajem i piekłem. Bogacz widział Abrahama z bardzo daleka. Jak w naturalny sposób bogacz mógł rozpoznać Abrahama i Łazarza? Po pierwsze on nigdy nie spotkał Abrahama, a po drugie w jaki sposób mógł rozpoznać kogoś z tak daleka. Było tak dlatego, że będąc w piekle niektóre rzeczy po prostu wiesz. Masz poznanie głębokości, odległości itp.

Jeden z demonów znowu pochwycił mnie, wciągnął z powrotem do celi i na nowo zaczął torturować.

Naprawdę nie znoszę o tym mówić, ponieważ nie chcę na nowo przeżywać tego cierpienia. Zaczęli miażdżyć mi czaszkę. Jeden z demonów porwał mnie i próbował zmiażdżyć moją głowę. Krzychałem i błagałem o miłosierdzie, lecz nie było miłosierdzia. W tym samym czasie wszyscy chwycili mnie za ręce i nogi, i próbowali mi je wyrwać. Myślałem: „*Nie wytrzymam tego, nie wytrzymam tego*”.

(W pobliżu dołu)

Nagle coś mnie pochwytiło i wyciągnęło z celi. Teraz wiem, że to był Pan, ale wtedy tego nie wiedziałem. Znajdowałem się tam jako osoba niezabawiona (tak jakbym nigdy nie zaakceptował Pana), więc nic nie wiedziałem o Bogu. Zostałem postawiony w pobliżu dołu z ogniem, który widziałem wcześniej. Stałem obok tego dołu, poniżej pieczary, która wyglądała jak wielka jaskinia z tunelem ku górze.

ŚCIEŻKA 12:

Stojąc w pobliżu tego dołu, mogłem zobaczyć poprzez płomień ludzi krzyczących w ogniu, wołających o miłosierdzie! Ludzie ci płonęli!

Wiedziałem jedno - nie chcę tam trafić. Ból którego już doświadczyłem był wystarczająco wielki, lecz gorąco bijące od płomieni było gorsze. Ci ludzie błagali by się wydostać.

Wokół krawędzi dołu były ustawione wielkie stwory i gdy ludzie próbowali się wydostać, spychali ich z powrotem do ognia i nie pozwalali wyjść. Pomyślałem: „*Och, to miejsce jest tak okropne, tak okropne i straszne*”.

Wszystko o czym dotychczas mówiłem - wszystkie te rzeczy dzieją się w tym samym czasie: jesteś spragniony, głodny i wycieńczony. Również nie śpisz. Potrzebujesz snu tak jak teraz. Twoje ciało potrzebuje snu. [Objawienie 14:11](#) mówi:

A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy...

Nigdy nie idziesz spać. Czy możesz sobie wyobrazić, jak to jest nie spać?

W piekle absolutnie nie ma wody. [Zachariasza 9:11](#) mówi:

...Wypuszczę na wolność twoich więźniów z cysterny bez wody.

Wiedziałem, że piekło jest umieszczone w centrum ziemi. Tam właśnie się znajduje, w centrum ziemi. Miałem zrozumienie, że znajduję się na głębokości około 3700 mil wewnątrz ziemi. Wiemy, że średnica ziemi wynosi około 8000 mil. Połowa z tego to byłoby 4000. Znajdowałem się 3700 mil w dół. W [Efezjan 4:9](#) jest napisane, że Jezus zstąpił do podziemi.

W [4 Mojżeszowej 16:32](#) jest napisane:

Ziemia rozwarła swoją czelusć i pochłonęła ich oraz ich domy i wszystkich ludzi Koracha i cały ich dobytek.

Oto gdzie piekło jest w tej chwili. Później śmierć i piekło zostaną wrzucone do jeziora ognistego, w ciemnościach zewnętrznych. Stanie się to po Dniu Sądu, lecz na razie piekło znajduje się wewnątrz ziemi.

(Demony)

Znajdowałem się obok dołu ognia i widziałem wszystkie te demony ustawione wzdłuż ścian. Miały one kształty i rozmiary, jakie tylko można sobie wyobrazić i były niesamowicie brzydkie. Były to stworzenia duże i małe, poskręcane i zdeformowane.

Były tam również gigantyczne pająki – niesamowicie ogromne pająki (**wysokie na 5 stóp**), szczury, węże i robaki. Biblia mówi o robakach, które „okrywają” człowieka ([Izajasz 14:11](#)).

Wszędzie w piekle są różnego rodzaju obrzydliwe stwory, które są przykute do ścian. Zastanawiałem się dlaczego te wszystkie stworzenia są przykute do ścian. Nie rozumiałem tego, ale w księdze [Judy 1:6](#) istnieje werset na ten temat

Aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzymają w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu;

Możliwe, że to właśnie widziałem - nie wiem, ale na to wyglądało. Byłem zadowolony, ponieważ nie chciałem, aby się do mnie dobrały. Wszystkie z pasją mnie nienawidziły! To była kolejna rzecz, której nie rozumiałem. Te demony nie były tylko kreaturami, ale miały w sobie nienawiść do rodzaju ludzkiego. Cieszyłem się więc, że są przykute do ścian.

ŚCIEŻKA 13:

W pewnej chwili zacząłem wznosić się tunelem do góry i opuszczać płomień. Wkrótce zrobiło się ciemniej, ale mogłem widzieć wszystkie te demony stojące wzdłuż ścian. Miały one ogromną moc. Myślałem sobie: „Kto mógłby pokonać te stworzenia? Nikt nie jest w stanie z nimi walczyć”. Pomimo tego, że z ich strony nic mi nie groziło, ogarnął mnie strach tak potworny, że nie mogłem go już dłużej znieść.

(Bez nadziei)

Dla mnie najgorszą rzeczą w piekle, gorszą nawet niż tortury, była świadomość, że na ziemi toczy się normalne życie i że ludzie na górze - większość z nich - nie ma pojęcia, że świat na dole istnieje! Ludzie ci nie wiedzą, że świat na dole jest rzeczywisty i że miliardy ludzi tam cierpi i błaga chociaż o jedną szansę, aby się stamtąd wydostać. Lecz nigdy nie otrzymają takiej szansy i są na siebie wściekli, że na ziemi nie wykorzystali okazji, aby przyjąć Jezusa. Utknęli tam na zawsze!

To jest właśnie najgorsze w piekle - że nie ma absolutnie żadnej nadziei na wydostanie się!

Pomyślałem o mojej żonie. Nigdy się z nią nie spotkam! Zawsze jej mówiłem: „gdybyśmy kiedykolwiek zostali rozdzieleni, przez jakiegokolwiek trzęsienie ziemi lub coś strasznego, dostanę się do ciebie. Znajdę cię. Dotrę do ciebie, jeśli kiedykolwiek się rozdzielimy”.

Lecz stąd nie mogłem do niej dotrzeć. Nie będę mógł jej nigdy zobaczyć. Nigdy nie będzie miała pojęcia gdzie jestem, a ja nigdy nie będę miał możliwości, aby z nią porozmawiać. Ta myśl całkowicie mnie dołowała! Nigdy nie będę mógł z nią porozmawiać, dostać się do niej, a ona nie będzie wiedziała gdzie jestem i co gorsza, nie ma żadnej nadziei, żeby się to kiedykolwiek zmieniło!

Rozumiecie ... z piekła nigdy się nie wychodzi, nigdy! Widzicie, na ziemi zawsze jest nadzieja. Nawet ludzie będący w obozach koncentracyjnych mieli nadzieję na wydostanie się stamtąd lub ostatecznie na śmierć. Lecz nigdy na ziemi nie doświadczyliśmy całkowicie beznadziejnej sytuacji. W [Izajasza 38:18](#) jest napisane:

„Nie oczekują twojej wierności ci, którzy zstępują do grobu.”

Żadnej nadziei!

ŚCIEŻKA 14:

(Jezus się pojawia)

W tym czasie gdy wznosiłem się tunelem, byłem owładnięty strachem, beznadziejnie zgubiony i lękałem się demonów. Nagle, po prostu nagle, pojawił się Jezus! „Chwała Panu” - Jezus się pojawił! Jasne światło rozświetliło to miejsce.

Widziałem tylko Jego kontur - kontur człowieka. Nie mogłem dostrzec jego twarzy, była tak jasna. Patrzyłem tylko w kierunku światła i widziałem zarys Jezusa. Padłem na kolana. Nie mogłem zrobić nic innego jak tylko uwielbiać go. Byłem tak wdzięczny. Sekundę wcześniej byłem stracony na zawsze, a teraz nagle zostałem wyrwany z tego miejsca, ponieważ już poznałem Jezusa. Tamci ludzie nie mogli się wydostać, lecz ja mogłem, gdyż byłem zbawiony!

Wiedziałem i rozumiałem, że nie było sposobu, aby się wydostać z piekła. Tylko dzięki Jezusowi można uniknąć tego strasznego miejsca! On jest jedyną drogą, aby uchronić nas od trafienia tam!

Prawdą jest Jezus. On jest prawdą!

W [Objawieniu 1:6](#) Jan napisał, że gdy był w niebie widział Jezusa. Jego oblicze było jak jaśniejące słońce w pełni. Gdy go ujrzał, padł na kolana jak martwy. Tak i ja uczyniłem. Czułem się u Jego stóp jak martwy człowiek. Możecie sobie wyobrazić, że miałem miliony pytań, które chciałem zadać, lecz będąc tam, wszystko co mogłem uczynić to chwalić Go i uwielbiać Jego Święte Imię, i dziękować Mu za to od czego nas zbawił.

Gdy się już trochę opanowałem, na tyle by zacząć formować swoje myśli, które chciałem powiedzieć Panu, On mi odpowiedział. Chyba nawet nie zapytałem głośno. Po prostu pomyślałem o tym, a On mi odpowiedział. Powiedziałem: „*Panie, dlaczego posłałeś mnie do tego miejsca? Dlaczego posłałeś mnie tutaj?*” Odpowiedział mi: „*Ponieważ ludzie nie wierzą, że to miejsce istnieje. Nawet niektórzy z moich ludzi nie wierzą, że to miejsce jest rzeczywiste.*” Byłem zszokowany tym stwierdzeniem. Myślałem, że każdy

chrześcijanin wierzy w piekło.

Lecz nie wszyscy wierzą w dosłownie płonące piekło. Powiedziałem Panu „*dla czego mnie wybrałeś?*”, lecz On nie odpowiedział.

ŚCIEŻKA 15:

Nie mam pojęcia dlaczego mnie wybrał, abym tam trafił. Jestem najmniej odpowiedni, aby tam iść. Moja żona i ja nienawidzimy złych filmów. Nienawidzimy wszystkiego co złe. Ja nawet nie specjalnie lubię lato, gdy jest wyższa temperatura, ponieważ jest wtedy więcej sprostności, brudu i nieporządku, a ja tego nie lubię. Nie lubię brudu i nieporządku. Kocham porządek i doskonałość. Jednak Jezus nie odpowiedział na moje pytanie. Powiedział mi: „*Idź powiedz im, że nienawidzę tego miejsca. Nie jest moim pragnieniem, by którekolwiek z moich stworzeń trafiło do tego miejsca, ani jedno! Nie uczyniłem tego dla człowieka. To zostało stworzone dla diabła i jego aniołów. Musisz iść i im powiedzieć! Dałem ci usta. Idź i powiedz im*”.

Pomyślałem: „*Ależ Panie, oni nie będą chcieli mi wierzyć. Pomyślą, że jestem szalony albo że to był zły sen*”. Czy Ty byś tak nie pomyślał na moim miejscu? Gdy tylko to pomyślałem, Pan odpowiedział: „*To nie jest twoje zadanie by ich przekonywać. To zadanie Ducha Świętego! Ty idź i mów! Nie musisz się martwić i bać, co ludzie o tobie pomyślą. Musisz po prostu iść i to czynić, i pozwolić aby Bóg uczynił resztę.*” Wewnątrz powiedziałem: „*Tak Panie! Oczywiście - muszę iść i powiedzieć im*”. Zapytałem również: „*Panie, dlaczego oni tak mnie nienawidzili?*” Odpowiedział: „*Ponieważ zostałeś stworzony na moje podobieństwo, a oni nienawidzą mnie*”. Diabeł nie może nic uczynić przeciwko Bogu. Nie może zranić Boga, ale może zranić Jego stworzenie. Dlatego diabeł nienawidzi ludzi i zwodzi ich, by trafili do piekła. Dlatego również sprawia choroby i robi wszystko co tylko może, aby zranić Boże stworzenie.

ŚCIEŻKA 16:

(Pokój Boży)

Następnie Pan napelnił mnie swoimi myślami. Pozwolił mi dotknąć nieco swojego serca i poczuć odrobinę Jego miłości do ludzi. Możecie mi nie wierzyć, ale nie byłem w stanie tego wytrzymać. To uczucie było zbyt potężne i żaden człowiek nie mógłby go znieść.

Dobrze wiecie, jak my ludzie potrafimy kochać swoje żony lub dzieci. Jednak miłość, którą posiadamy, nie może równać się nawet w najmniejszym stopniu z miłością, jaką Bóg ma dla nas. Jego miłość jest nieskończenie większa od naszej miłości i zdolności do kochania. Dokładnie tak jak jest napisane w [Efezjan 3:19](#): „*... i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie...*” Miłość Chrystusowa tak bardzo przekracza poznanie, że nawet nie można tego pojąć!

Nie mogę pojąć, jak bardzo On kocha ludzkość. Umarł za każdą osobę, by nie musiała znaleźć się w tym miejscu. Tak bardzo Go boli, gdy widzi jak Jego stworzenie trafia do piekła. To boli Pana! On płacze, gdy widzi, że ktoś tam zmierza.

Tak bardzo mi było żal Pana. Odczuwałem Jego smutek, ponieważ pozwolił mi dotknąć odrobiny swojego serca. Jezus odczuwał ogromny smutek, widząc jak Jego stworzenie trafia tutaj. Pomyślałem sobie: „*Muszę stąd wyjść i świadczyć, oddać ostatnie tchnienie. Muszę wykorzystać czas, który mi jeszcze został, aby powiedzieć światu o Jego dobroci*”.

Mamy ewangelię. To jest dobra nowina. To jest dobra nowina, której świat nie zna. Trzeba im powiedzieć. Wiecie, musimy się dzielić tym poznaniem. Ludzie po prostu o tym nie wiedzą. Bóg pragnie, byśmy się dzielili z nimi prawdą o tym, jak On jest dobry, i jak nienawidzi tego miejsca.

ŚCIEŻKA 17:

Powiedział mi również: „*Powiedz im, że przyjdę wkrótce*”. I powtórzył jeszcze raz: „*Powiedz im, że przyjdę bardzo, bardzo szybko*”.

Teraz sobie myślę, dlaczego nie zapytałem Go: „*Co masz na myśli Panie? Co oznacza dla ciebie wkrótce?*” Ale nie zapytałem. W tamtej chwili nie myślałem, by pytać o takie rzeczy. Tak bardzo chciałem Go uwielbić. Pokój Boży, który mnie ogarnął, z powodu tego że byłem przy Nim, był nie do opisania. Byłem na namaszczonej nabożeństwach, ale nie ma porównania z miłością i pokojem Bożym, którego doświadczyłem, będąc w Jego pobliżu.

Spojrzałem po raz kolejny na demony przykute do ściany, które były tak okrutne. Wyglądały teraz jak mrówki na ścianie - po prostu jak mrówki! One się nie zmieniły – nadal były ogromne, ale kiedy miałem obok siebie Bożą moc - całą Bożą stwórczą moc - demony wyglądały jak mrówki! Nie mogłem tego przeoczyć. Pomyślałem: „*Panie, one są jak mrówki!*”, a On odpowiedział: „*Musisz je po prostu zwięzać i wyrzucić w moim imieniu.*” Pomyślałem: „*O rany, jaką moc Pan dał Kościołowi*”. A przecież te stworzenia były tak okrutne. Żaden człowiek nigdy nie mógłby im sprostać. Jednak z Nim są one dla nas niczym!

Wtedy odwaga we mnie wzrosła. Gdy patrzyłem na te stworzenia miałem ochotę powiedzieć: „Wy stwory, gdzie są ci co mnie torturowali, co chcieli mnie rozerwać na strzępy? Chodźcie, chodźcie teraz!” Może trochę moja cielesność się podniosła, ale wiecie, myślałem: „*Jezu załatw ich*”.

(Opuszczając piekło)

Gdy opuściliśmy to miejsce, wznieśliśmy się ponad powierzchnię ziemi. Wznieśliśmy się, ponieważ wciąż byliśmy w tunelu. Po pewnym czasie nie mogłem go już widzieć, ale czułem się tak jakbym był w trąbie powietrznej, ogromnej trąbie powietrznej. Ciągłe się wznosiliśmy. Widocznie, żeby się wydostać musieliśmy się wznosić.

Wreszcie dotarliśmy na szczyt i opuściliśmy tunel. Spojrzałem w dół na ziemię, która była mniej więcej taka. To było niesamowite patrzeć na ziemię! Wiem, że to był prezent od Pana, ponieważ jako dziecko zawsze chciałem zobaczyć ziemię z kosmosu. Być może zbyt dużo naoglądałem się serialu Star Trek lub czegoś w tym rodzaju. Po prostu myślałem, że byłoby naprawdę fajnie zobaczyć ziemię, i to zobaczyć ją będąc zawieszonym w próżni. [W Joba 26:7 czytamy:](#)

Rozpściera północ nad pustką, a ziemię zawiesza nad nicością.

Gdy na to się patrzy, myśli się: „Co podtrzymuje ziemię? Co sprawia, że się tak perfekcyjnie obraca?” Bóg ma wszystko pod swoją kontrolą. Boża moc, która nas ogarnia, którą On posiada jest niesamowita! On ma taką moc! Każda najmniejsza rzecz jest pod jego kontrolą. Bez Jego wiedzy ani jeden włos, ani jeden ptak nie spadną na ziemię!

Będąc z Jezusem cały czas o tym myślałem. Bóg ma taką moc. Świadomość tego ogarnęła mnie. Istnieje taki werset w [Izajasza 40:22](#) który mówi, że Bóg siedzi nad okręgiem ziemi. I oto ja byłem również tam - nad okręgiem ziemi. Myślałem nawet: „*Panie można było przeczytać ten werset, zanim pojawił się Krzysztof Kolumb i wiedzieć, że ziemia jest okrągła*”. Wiecie, ludzie zastanawiali się i myśleli, że ziemia była płaska.

W każdym razie, gdy wracaliśmy z powrotem musieliśmy przejść przez warstwy atmosfery. Wiedziałem, że przechodzimy przez atmosferę ochraniającą ziemię. Po prostu to wiedziałem. Nawet sobie pomyślałem - to było głupie - ale pomyślałem: „*Ciekawe jak On przejdzie przez atmosferę?*”. Wiecie, w jaki sposób, będąc w przestrzeni, Jezus wejdzie w atmosferę pod doskonałym kątem. Przeszliśmy jednak bez żadnego problemu. Jestem pewien, że Pan zmrużył tylko oczy i powiedział: „*Poradzę sobie z tym*”. W [Psalmie 47:9](#) jest napisane:

....bo warstwy ochronne ziemi należą do Boga.

On ma pod swoją kontrolą wszystko! Wszystko! Nie chciałem, aby mnie zostawił. Pragnąłem być w Jego obecności na zawsze. Bardzo szybko jednak zbliżaliśmy się do Kalifornii i dotarliśmy do domu. Spojrzałem i mogłem widzieć poprzez dach naszego domu. Mogłem zobaczyć siebie leżącego na podłodze. To bardzo mnie dotknęło.

ŚCIEŻKA 18:

Kiedy zobaczyłem, że moje ciało tam leży pomyślałem sobie: „*To nie mogę być ja, ja jestem tutaj, oto ja!*” Wiecie, nigdy nie widzieliście dwóch siebie. Oto tam leżałem i myślałem sobie: „*To naprawdę nie ja*”.

W [2 Koryntian 5:1](#) Paweł napisał, że przebywamy tylko w namiocie w czasie ziemskiej podróży. Ten werset bardzo mnie uderzył. Pomyślałem: „*Moje ciało to tylko namiot, to nic. To jest tymczasowe. Oto prawdziwy ja*”. O to chodzi w tej całej wieczności. Dotknęło mnie również Słowo ([Jakuba 4:14](#)) mówiące o tym, że jesteśmy parą - to życie na ziemi jest jak para. To znaczy, że jest bardzo, bardzo krótkie. Jeśli ktoś żyje nawet sto lat, to i tak to jest nic! - znika jak para. Wtedy pomyślałem sobie: musimy żyć dla Boga. To co robimy teraz na ziemi ma odbicie w wieczności. Musimy świadczyć. Musimy wyjść i ratować zgubionych. Nie możemy się martwić o te małe śmieszne rzeczy, którymi jesteśmy tak związani i na których polegamy. Naprawdę musimy wyjść i głosić ewangelię - dobrą nowinę, ponieważ to życie skończy się naprawdę szybko.

Tymczasem widziałem moje leżące ciało i skojarzyło mi się ono z samochodem. Czułem się tak, jakbym wysiadł z samochodu i patrzył na niego z tyłu. Na łóżku leżałem nie ja, lecz mój samochód. On tylko pozwalał mi przemieszczać się po ziemi, ale prawdziwy ja byłem tutaj. Wtedy pomyślałem: „*Panie, nie odchodź, nie odchodź*”. Chciałbym przez chwilę pozostać z tobą. Lecz On odszedł. Coś na powrót wpełzło mi do mojego ciała. Tak jakbym został na powrót wessany przez mój nos lub usta.

Kiedy odszedł Pan natychmiast powróciły do mojego umysłu: strach, cierpienia i męczarnie! W Biblii jest napisane ([1 Jan 4:18](#)): „*Doskonała miłość usuwa wszelki strach*”. Byłem przy doskonałej miłości przez cały

ten czas, więc strach był usunięty. Ale kiedy On odszedł, nagle cały strach i okropności piekła powróciły do mojego umysłu. Nie mogłem tego znieść! Krzyczałem. Byłem w agonii. Nie mogłem z tym żyć. Wiedziałem, że żaden człowiek nie mógł znieść takiego strachu. Nie można funkcjonować pod taką presją, ponieważ ciało ludzkie nie jest dostatecznie mocne. Tak więc modliłem się: „Zabierz to z mojego umysłu!”

Normalnie, żeby dać sobie radę z tym strachem, człowiek musiałby przejść przez różnego rodzaju sesje poradnictwa, lecz Bóg nagle to zabrał z mojego umysłu. Pozostawił wspomnienia, lecz zabrał traumę i strach. Byłem Mu tak wdzięczny.

Po moim pobycie w piekle wydarzyło się wiele rzeczy, którymi Bóg potwierdził prawdziwość tego przeżycia. Chciałbym teraz opowiedzieć o tym, co Bóg uczynił dla potwierdzenia.

ŚCIEŻKA19:

Jeśli dzisiaj wieczorem jest tutaj ktoś, kto nie zna Pana, to musi sobie zadać pytanie: „Czy wierzę tym ludziom, że to co widzieli jest prawdą? Czy wierzę w to, co Słowo Boże mówi na temat piekła?” Czy jesteś w stanie powiedzieć: „Nie, ja w to nie wierzę - nie wierzę, że to jest rzeczywiste”. Jeśli tak myślisz to odrzucasz całe Słowo Boże i wszystkich nas, którzy to mówimy.

Czy zaryzykujesz całą swoją wieczność? Moim zdaniem to byłoby bardzo głupie. Nie pozwól, aby diabeł cię zwiódł. Ta wielka kreatura na samym końcu, która się śmieje (pokazane na video). Tak wygląda diabeł, kiedy ktoś trafia do piekła – jeśli ty byś tam trafił. Będzie się z ciebie śmiał, ponieważ miałeś możliwość przyjąć Pana, ale zlekceważyłeś to. Stamtąd nie ma odwrotu, więc byłbyś zgubiony na całą swoją wieczność.

ŚCIEŻKA20:

Możesz sobie mówić: „Jestem dobry. Jestem całkiem porządnym człowiekiem. Nie zasługuję na to miejsce”. I prawdopodobnie jesteś dobrym człowiekiem w porównaniu z innymi ludźmi. Jednak nie z ludźmi potrzebujesz się porównywać. Musisz porównać się z Bożymi standardami. Jego standardy są o wiele wyższe od twoich. On mówi w swoim Słowie, że jeśli skłamiesz tylko raz w całym swoim życiu, to jesteś kłamcą. Jeżeli ukradniesz choć jedną rzecz np. spinacz do papieru lub kilka minut czasu twojego szefa, cokolwiek - chociaż raz - to czyni cię złodziejem. Jeżeli gniewałeś się bez przyczyny, nie przebaczyłeś komuś, kto wyrządził ci krzywdę, pożądałeś kobiety - jeżeli zdarzyło ci się to chociaż raz, to czyni cię grzesznikiem i nie wejdiesz do nieba.

Tak więc widzisz, że wszyscy zgrzeszyliśmy. Wszyscy jesteśmy niedoskonalimi i nie możemy dostać się do nieba przez własne uczynki. [Tytus 3:5](#) mówi:

Zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego...

Amen, tak więc sposób w jaki się widzisz zależy od tego, do czego się przyrównasz. Pewna kobieta widziała stado owiec na wzgórzu, na tle zielonej trawy. W porównaniu ze wzniesieniem, wszystkie wyglądały biało. Kobieta powiedziała: „Popatrzcie na te białe owce, popatrzcie jak pięknie wyglądają, tak biało”. Kobieta poszła spać, a w nocy spadł śnieg. Następnego ranka, kiedy popatrzyła w górę zobaczyła znowu owce, jednak wszystkie wyglądały szaro, w porównaniu do białego śniegu.

My musimy porównywać się do Boga. Jego standardy są o wiele wyższe od naszych. Widzimy więc, że potrzebujemy Zbawiciela, bo nie możemy sami dostać się do nieba. Bóg sprawił, że to j est dar.

ŚCIEŻKA 21:

Bóg powiedział w [Jana 14:6](#): „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”. On jest jedyną drogą, aby nie trafić do piekła.

Tak więc jeśli jest tutaj ktokolwiek, kto nie zna Pana - ktokolwiek, kto nigdy nie poprosił Jezusa, aby stał się jego Panem i zbawicielem i teraz jest gotów, by poprosić Jezusa, aby wszedł do jego życia, to niech wstanie, gdyż musi wypowiedzieć to swoimi ustami. Jeżeli jest ktoś taki, czy może powstać ze względu na Jezusa? Nie pozwól, aby diabeł - ta kreatura, śmiał się z ciebie. Powstań teraz, gdy masz szansę, ponieważ nie wiesz ile czasu ci zostało. Nie wiesz, czy jutro nie umrzesz i nie trafisz do piekła.

Pozwól, że powiem ci, iż samo tylko gorąco jest w piekle nie do zniesienia.

Pamiętacie, jak ludzie wyskakiwali z płonących wież w Nowym Jorku w czasie ataku terrorystycznego? Jak musiało im być gorąco, skoro decydowali się na taki czyn! Czy kiedykolwiek widzieliście, jak tam było wysoko? A jednak oni brali się za ręce i skakali. Wiecie dlaczego ... ponieważ wewnątrz panowała temperatura ok. dwóch tysięcy stopni ! Gdyby nie wyskoczyli, to w ciągu 5 sekund, byłiby spaleni!

Naukowcy twierdzą, że we wnętrzu ziemi jest około dwanaście tysięcy stopni. Taki żar musiałbyś znosić na

wieki. Jeżeli chcesz przez to przechodzić, to byłoby okropnie głupie. Teraz jest czas...

ŚCIEŻKA 22:

(przemawia prowadzący)

Biblia stawia sprawę jasno: wszyscy jesteśmy grzesznikami i ktokolwiek wzywałby imienia Pana, będzie zbawiony. Jezus powiedział, jeśli wyznasz mnie przed ludźmi publicznie, wtedy ja wyznam ciebie przed moim Ojcem i aniołami. Lecz jeśli zaprziesz się mnie przed ludźmi, ja zaprę się ciebie przed moim Ojcem. Proszę żebyś coś uczynił. Jeśli nigdy publicznie, przed innymi ludźmi, nie wyznałeś Jezusa swoim Zbawicielem i nie uczyniłeś Go Panem twego życia lub jeśli nie jesteś pewien, czy niebo będzie twoim wiecznym domem, pamiętaj, że Jezus nagi wisiał na krzyżu, w miejscu publicznym, wisiał tam dla ciebie, On znosił twój wstyd.

ŚCIEŻKA 23:

Jeśli pomodlisz się tą modlitwą z głębi serca to Bóg zbawi twoją duszę i da ci możliwość w nieodległej przyszłości uczynić to publicznie. Módlcie się z nami, w szczególności ci z was w zgromadzeniu, którzy wiedzą, że powinni. **„Boże wierzę w Ciebie. Ty jesteś moim stwórcykiem. Jestem grzesznikiem. Zgrzeszyłem w wielu rzeczach. Świadomie i nieświadomie. Upadłem. Chybiłem celu. Splamiłem się grzechem. Jezu wierzę w Ciebie. Jesteś wiecznym Synem Boga. Jesteś barankiem Bożym, który wziął na siebie grzech świata, który wziął mój grzech. Wierzę, że umarłeś na krzyżu. Przełałeś swoją niewinną krew z powodu mojej winnej duszy. Wierzę, że byłeś pochowany i trzeciego dnia zmartwychwstałeś. Teraz żyjesz na wieki. Wyznaję Cię moim Panem. Wyznaję Cię moim Zbawicielem. Oddaję Ci moje życie. Będę Cię kochać i służyć Ci do końca moich dni. Powierzam Ci wszystko co we mnie dobre, wszystko co złe, wszystko co grzeszne, wszystkie moje plany, wszystkie moje marzenia, oddaję Tobie wszystko. Niech będzie Twoja wola we mnie. Wierzę, że jestem zbawiony. Nie przez dobre uczynki, lecz przez wiarę. Przez zaufanie do Ciebie. W imieniu Jezusa modlę się. Amen.**

>>>>> DŁUGI, DŁUGI APLAUZ <<<<<<

Ta reakcja jest całkowicie właściwa. Biblia mówi, że w niebie nie ma większej radości niż wtedy, gdy grzesznik pokutuje. Możemy teraz doświadczyć w niewielkim stopniu tego, co dzieje się w tej chwili w niebie. Chciałbym zwrócić się do reszty z was. Chciałbym uczynić wezwanie dla tych wszystkich, którzy dzisiaj wysłuchali świadectwa brata Billa. Naprawdę jesteśmy szczęśliwi słysząc je.

Chciałbym przed wami postawić wyzwanie i naprawdę was ostrzec - nie akceptujcie go, jeśli nie jesteście naprawdę gotowi na działanie Ducha Świętego w waszym życiu. Nie próbuję być tutaj niepoważny. Po prostu mówię, abyście nie czynili tego swoim wyznaniem, jeśli naprawdę nie macie tego na myśli. Oto moje wyznanie:

Po pierwsze nie będę się więcej bał człowieka. Jak już wiecie, największym zachęcającym nas czynnikiem jest świadomość, że istnieje niebo i piekło. Nigdy więcej nie będę się bał człowieka. Po drugie, każdemu kogo znam będę opowiadał do końca mojego życia o Jezusie, o niebie i piekle. Oto jest zobowiązanie.

Każda osoba którą znam, która wychodzi ewangelizować ludzi, musi stanąć wobec takiego zobowiązania. Po co mieć relację z kimkolwiek, jeśli nie po to, by dzielić się z nimi wspólną nowiną, która zbawia dusze od piekła. To poważne przestępstwo: znać kogoś, rozmawiać z nim, robić wspólnie fajne rzeczy, cieszyć się jego obecnością i nigdy mu nie powiedzieć, że bez Chrystusa pójdzie do piekła. Każda relacja powinna być drzwiami, aby głosić prawdy, które słyszeliście dzisiaj. To jest logiczne.

Jeśli nie jesteś gotowy by to zrobić, rozumiem. Ale jeśli jesteś gotowy, aby wykonać te dwa zobowiązania, to powiedz Bogu: **„Boże wierzę w Ciebie. Wierzę w Jezusa - Twojego Syna. Twojego drogocennego Ducha Świętego. Podejmuję wyzwanie tej chwili. Deklaruję się, to jest moje wyznanie. Nie będę dłużej bał się człowieka. Nie będę przejmował się opinią człowieka. Moja reputacja nie ma znaczenia. Nienawidzę lęku przed człowiekiem. Każdemu kogo poznam, do końca życia, będę mówił o Tobie Panie Jezu. O niebie i miejscu zwanym piekłem. Przekraczam linię. Już dłużej nie będę obojętny, ani zbyt zaabsorbowany. Akceptuję Twoje Słowo. Nie będę się bał i będę mówił. To jest moje wyznanie przed Bogiem Wszchemogącym.”**

Powstańcie. Jesteście Bożą armią w tym mieście, narodzie i świecie. Ludźmi, którzy właściwie rozpoznali czasy, w których żyjemy. Ludźmi, którzy doszli do poznania wieczności, która za chwilę nadejdzie, widzącymi wyraźnie chwałę nieba i okrucieństwo piekła. Jesteście gotowi, by uporządkować swoje priorytety tak, by być posłusznymi Bogu. Teraz prosimy o łaskę. Boże, oni uczynili odważne wyznanie. Bez Twojej łaski to się nie stanie. Wierzmy, że twoja łaska jest wystarczająca, by wykonać to czego pragniesz, abyśmy czynili. ŁASKA, ŁASKA, ŁASKA nad Twoimi ludźmi tutaj, w imieniu Jezusa. Amen.

